№ 103.— Rok 1849.

Sroda, 9 Maja.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24.— Miesięczna Złp. 6.— Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędа Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 5 *Maja.* Dziś rano o godzinie 6 przybył niespodziewanie do zamku Szönbrunn J. C. Mość Cesarz Austryi. Odjazd ten tak nagle nastąpił, iż nawet najpierwsze osoby przy Cesarzu wczoraj wieczór nic o tém nie wiedziały. J. C. Mość przybywszy do Schönbrunn wszedł w towarzystwie jednego adjutanta do ogrodu, okrytego całym przepychem wspaniałości wiosennéj. Zaledwo kilku robotników i służących spostrzegło Cesarza, lecz z jego postawy młodzieńczéj, pełnéj powagi, wnosili, że to był jeden ze zwyczajnych gości odwiedzających ten ogród. J. C. Mość udał się wprost do pałacu, owego niegdyś ulubionego mieszkania Cesarza Ferdynanda. Około 11téj godziny wystąpił batalion pułku Arcyksięcia Wilhelma w paradzie na dziedzińcu zamkowym. Cesarz pokazał się przed nim, przy czém hucznemi wiwatami powitanym został. Jak długo tu Jego Ces. Mość zabawi, nie wiadomo; wszelako z rozmaitych okoliczności pokazuje się, iż nie tak prędko odjedzie, jak niektórzy chcą utrzymywać. — Około trzeciéj godziny po południu J. C. Mość dał krótkie posłuchanie ces. rossyjskiemu posłowi hr. Medem, mającemu w swém towarzystwie ces. rossyjskiego jenerała Berg. — O 10téj godzinie rano, udali się wszyscy ministrowie do zamku Schönbrunn na konferencyą, a skoro tylko w stolicy rozniesła się wiadomość, że już Cesarz przybył, natychmiast tłumy mieszkańców biegły oglądać Jego osobę. Ta niespodzianka uważana jest w Wiedniu za wypadek, z którym się wiążą najlepsze nadzieje, i upewnienie na przyszłość.

— Przybyła w téj chwili wiadomość do Wiednia, iż lekki korpus austr. pod feldm. Wimpfen, d. 6 Maja ma wkroczyć do Bolonii, gdy tymczasem feldm d'Aspre równocześnie z Massy wyruszy w granice Toskanii. Wkrótce podamy szczegóły dotyczące wyprawy tych dwóch wodzów.

— Z obozu Madziarskiego nadbiegła wieść, że Polacy w zupełności najwyższą objęli władzę, a Koszuth bardzo podrzędną rolę grać zaczyna. Polacy mają przytem obstawać, aby plac wojny do Galicyi przenieść; skąd chcą ku Warszawie postąpić i przyłożyć rękę z całem ostatniem wytężeniem, do odbudowania dawnéj Rzeczypospolitéj. Jak sobie Madziarowie przy takiej kombinacyi postąpią, nie wiadomo; dość na tém, że teraz dopiero nie jednemu oczy otwierać się zaczynają. *(Kor. Austr.)*

Z Węgier dowiadujemy się co następuje: Ściągnienie armii cesarskiéj na jeden punkt, udało się przecie w skutek niezmordowanéj wytrwałości wojska w ciągle przyspieszonych marszach. Punkt ten jest około Preszburga, od wyspy Schütt aż do Raab. Forpoczty autryackie przed Raab były po kilkakroć niepokojone przez Węgrów. Powstańcy próbowali przejść przez rzekę Waag, lecz im się nie powiodło. Stanęli naprzeciwko Szered w liczbie 3000 z 9ciu armatami. Dnia 3 Maja jednakże pomimo przeszkód, przepłynęli na statkach na prawy brzeg Waagi, lecz prędko wrócili się nazad, posłyszawszy, że brygada Theisinga do Szered wkroczyła. Także naprzeciwko Vag Szerdahely prowadzili powstańcy materyały do wybudowania mostu, którego zniszczeniem ma się zająć jen. Theisinga. — Hr. Schlick stoi w Ung. Altenburg. Dopiero dnia 27 Kwiet. gazeta peszteńska ogłosiła postanowienia obu izb węgierskich, o oddaleniu domu habsburgskiego od korony węgierskiéj i o uznaniu Węgier jako państwa samodzielnego. Peszt w skutek tego posuwa się w radości swojéj prawie do szaleństwa i ta ich radość, kto wié w jaką by śmiałość się oblekła, gdyby tylko Buda w ich była ręku.

Węgrzy jak tylko mogą, tak organizują i powiększają swoję armię. Każdy żołnierz cesarski schwytany do niewoli, odprowadzany zostaje do Siedmiogrodu; tam wezwany bywa, aby przysiągł na wierność Węgrom, czego jeśli uczynić wzbrania się, osadzają go w więzieniu, a jeśli i to nie pomaga, z granic węgierskich wyścigany bywa.

— Wojsko cesarskie opuściło Tyrnawę; a dla przecięcia drogi zbliżającym się powstańcom koleją żelazną, wyważyło szyny i tym sposobem przejazd pociągu zniweczyło na chwilę.

— Z powodu ostatniego stanu wojny na Węgrzech, wydało ministerstwo nowe rozporządzenie, zakazujące wywozu wszelkich towarów przydatnych do wojskowego użycia, od czego jednakże dowozy takie dla armii austr. czynnéj wyjęte zostają. Do tego rodzaju towarów należą: wszelka broń, a więc i kosy, sierpy, siekacze, daléj przedmioty amunicyjne, jakoteż wszelkie materyały, z których one powstaćby mogły, jako to: saletra, ołów, żelazo, cyna, siarka, fosfor, potaż itp.; nakoniec skóry juchtowe, funtowe i w dębnicach wyprawiane. — Ma to być środek niezbędny dla wyprawy wojennéj, aby powstańcom ująć zasoby służące do ich uzbrajania.

Nov. dalm. horw. slav. zawierają pismo Jego Excelencyi Bana Jellaczyca do p. Zigrowicza członka deputacyi serbskiéj, bawiącéj obecnie w Wiedniu, w celu który nam już wiadomy. W tém piśmie Ban zawiadamia o swoim odjeździe z Pesztu, nadmieniając zarazem, iż się tylko na wojennych działaniach ograniczać musi. Treść jego jest ta: „Stan, który nas czeka, jest bardzo wątpliwy i najlepiéj uczynimy, jeśli nad tém tylko pracować będziemy co posiadamy, to jest na polu narodowego rozwoju. Moje dotychczasowe postępowanie może was zapewnić, że posiadacie we mnie patryotę, który jedynie dobro ojczyzny i swego narodu ma na względzie. Zaufanie jakie we mnie pokładacie, jest jedynym warunkiem, pod którym mój naród zastępować mogę; proszę was zatem nie powiększajcie zbytecznemi żądaniami teraźniejszego zamieszania, które mnie najbardziéj uciska.

Dnia 6 *Maja.* Wczoraj wieczór wyszedł rozkaz do dyrekto-

rynm północnéj kolei żelaznéj, aby wszystkie środki potrzebne do przewozu wojsk rossyjskich w pogotowiu trzymało. Te wojska wkroczą czterema kolumnami aż po Hranisch, Preran i Lundenburg. Wszystkie domy strażników i dworce kolei żelaznéj, żołnierzami są obsadzone. Na każdym dworcu stoi po dwóch oficerów sztabu; wszystkie pociągi z wyjątkiem nocnych, są tymczasowo w zawieszeniu. —

J. C. Mość Cesarz udaje się dziś rano do armii we Węgrzech, wkrótce jednak znowu do Szönbrunn powróci. — Węgry stoją naprzeciwko Szered i nie mają chęci w tém miejscu próbować przejścia przez Dunaj. — Chociaż Preszburg poniekąd za środkowy punkt operacyj wojennych uważanym być może, przecież główna kwatera feldm. Welden tam przeniesioną nie jest. — Perczel wydał dwie proklamacye. W jednéj wzywa Serbów, aby się przeciw sprawie linii panującéj łączyli z Madziarami, przyrzekając im samodzielność narodową supełną; w drugiéj zaś ogłasza kraj Szajków, nie już za pogranicze wojskowe, ale za wolny, obywatelski dystrykt, mający stanowić część Węgier konstytucyjnych. — Przy *Deutsch Altenburg* zarzucają mosty dla wojsk austryackich.

Słychać, że Książe Paskiewicz ma dowodzić także armią c. rossyjską na Węgrzech, pod rozkazami samego cesarza. Feldm. Welden zatrzyma powierzoną sobie komendę szefa jeneralnego sztabu. Z Mestre dowiadujemy się, że prace oblężnicze koło twierdzy Malghera spiesznie się odbywają. Wojsko rozkwaterowane stoi po willach i pałacach weneckiéj szlachty. Już przeszło 100 moździerzy sprowadzono do rozpoczęcia bombardowania. W głównéj kwaterze znajduje się 4ch arcyksiążąt, rossyjski pułkownik książe Trubeckoi i wielu innych książąt. — Osobista przytomność J. C. Mości Cesarza Franciszka Józefa, ma spowodować jeszcze jednę odezwę do Węgrów aby się poddali. — Słychać że sejm węgierski w Debreczynie odwołał usunięcie dynastyi od tronu węgierskiego.

Agram 2 Maja. Z Karłowic donosi *Napredak*, że Madziarowie całą serbską zdatną młodzież do Honwedów zabrali z Backi i i Banatu. Serbowie w Sombor złożyli Perczelowi kontrybucyą 40,000 reńskich.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt 17 Kwietnia. Rossyjski gabinet (powiada Koresp. austr.) uznał urazę swego punktu honoru przez ową ostatnią katastrofę w Siedmiogrodzie, i z tego powodu nastąpiło odwołanie Lüdera, który w danych sobie instrukcyach miał wyraźnie nakazane, aby w razie udzielenia pomocy wojskowéj w Siedmiogrodzie, *wszelkiéj wątpliwéj gry unikał.*

Prusy.

Wrocław 7 Maja. 5 godz. popołudniu. Już o 7 rano stało całe wojsko na placu ćwiczeń wojennych i w jego pobliżu, uzbrojone zupełnie. Arsenał obsadzono podwójną strażą. Przed bramą świdnicką znowu gęste tłumy tworzyć się zaczęły. Jeżliby niespokojność powtórnie nastąpiła, to tylko na chwilę i bezskutecznie, gdyż środki jakie przedsięwzięła komenda wojskowa, zagrażają surowém natarciem.

6 *godz.* Usposobienie miasta bardzo wzburzone. Na głównych placach liczne skupiania się. — Tu i owdzie pikety wojskowe. Gmach rządowy, pocztowy i inne publiczne są licznem obsadzone wojskiem, podobnie i wszystkie mosty. Na uliczce Prediger chcą odebrać żołnierzowi broń, nadbiega mu pomoc, ciężkie ranienia nastąpiły. W końcu Schmiedebrücke i Kupferschmiedestrasse budują barykadę z całym pośpiechem; także na Albrechtsstrasse, Hintermarkt, Stockgasse i Nikolaistrasse. W ulicy oławskiéj spróbowano obronę obywatelską biciem w bębny zaalarmować.

$6\frac{1}{2}$ *godz.* Wojsko występuje ze wszystkich stron. Ku barykadzie na Kumpferschmiedestrasse padają wystrzały, 6—7 barykadników tarza się we krwi. Przy oberży *pod Jeleniem* kamienie i cegły padają z dachów na wojsko, także strzały. Wojsko odpowiada gęstym ogniem z ręcznéj broni. Nie wiadomo jeszcze w téj chwili wiele ofiar padło.

7 *godz.* Wszystkie sklepy pozamykane; ulice wyludniły się, puste; barykady próżne. Na Hintermarkt żołnierze zajmują się usunięciem barykady. Chwilowa spokojność.

$7\frac{1}{2}$ *godz.* Wystrzał obok hotelu pod b. Jeleniem kładzie trupem jednego oficera. Dom ten szturmem dobywa wojsko; sprowadza z dachu siedmiu młodzieńców i pewnego człowieka. Tu jednę barykadę uprzątają strzelcy.

$7\frac{1}{2}$ *godz.* Od Nicolaistrasse słychać ciągły ogień plutonowy. Około gospody murarskiéj wszczyna się walka gwałtowna. Niosą zabitych i rannych żołnierzy przed nami. W innych częściach miasta chwilowa spokojność.

9 *godz.* Na Albrechtsstrasse znowu powstała nowa barykada. Wojsko postępuje, padają strzały.

$9\frac{3}{4}$ *godz.* Barykadę na Nicolaistrasse zdobyto. Z obu stron padło wiele. Wierzch domu runął na żołnierzy. Na oławskiéj ulicy (obok czarnego Kozła) postawiono tymczasem wielką barykadę. Z Weintraube pada grad kul, pada oficer sztabu i trzech żołnierzy. Od Groschengasse huczą strzały. — W Sichdichter wszczyna się walka między wojskiem i cywilnemi, przyczém pięciu cywilnych poległo. —

Ogień rozpoczyna się na barykady; — jutro doniesiemy więcéj.

Saxonia.

Drezno 4 Maja. Lud barykaduje ulice, mnóstwo robotników uzbrojonych w kosy, w bagnety na kij osadzane, ściąga za barykady, cały dzień wczorajszy był tu sceną bardzo dramatyczną. Z rana zjawiły się odezwy do ludu, że król niezgadza się na ustawy Frankfurtskie, że z królem pruskim zmówili się na poniżenie ludu— na odebranie narodowi ostatniéj wolności. Deputacya wysłana do króla nic nie zyskała. Oświadczył im, że dał słowo królowi pruskiemu, którego cofnąć nie może. — Po takiéj odpowiedzi uderzono w bębny. Gwardye narodowe na place gromadzić się poczęły; na placu Trauenkirche stanęli strzelcy — także gwardya komunalna i gwardya miejska. Major dowodzący częścią téj ostatniéj, stojąc na koniu, miał mowę zachęcającą do napadu na arsenał. Precz z królem! odezwały się głosy w tłumie, a dzwony z wolna uderzając — jak się uderza na gwałt— zahuczały nad miastem; — lud pospieszył ku arsenałowi, pędząc z niemiecką chorągwią przez Schlos Gasse;— chorągiew ta zerwaną została z mostu nad Elbą. Przez Neumarkt Strasse na drabiniastym wozie wiózł stary piwowar czterech zabitych przez wojsko i krzyki okropne podniosły się ze wszystkich stron. — Gwardye uderzyły na arsenał i zamek — strzały grzmiały wciąż, 21 trupów padło z ludu, z wojska kilku oficerów zabito, — ośmiu artylerzystów przeszło na stronę powstańców. Wściekłość, szaleństwo ogarnęło tu wszystkich; rozszarpali urzędnika, który im jakieś czynił reflexye, porąbali i pokłuli go. Kobiéta jakaś, któréj męża zabito, biegła przez miasto, krzycząc: zemsty! zemsty!

Redaktor *Constitutionela* wiedeńskiego, mały, garbaty, stojąc na studni kamiennéj, wrzeszczał na całe gardło i on był jak mówiono najczynniejszym. Należy on do partyi ultra-radykalnéj.

Z Freiburga i Lipska spodziéwają się tu gwardyj narodowych. Wojsko obozuje przy zamku; wszystkie domy pozamykane.

Piérwsze krzyki usłyszano przed obrazem Madonny Rafaelowskiéj: niech żyje lud! od których włosy stają na głowie.

Rewolucya ta wszakże wątpią, aby się dobrze zakończyła. Przyjdzie wojsko pruskie i lud się rozpierzchnie, a kto na tém najwięcéj ucierpi, zapewne że lud.

Francya.

Paryż 4 Maja. Rozbrat między Napoleonem Bonaparte, a związkiem ulicy Portiers jest zupełny. — Dziś obchodzono tu uroczyście pamiętny dzień rewolucyi. Widok placu *Concordie*, był wspaniałym aż do zachwycenia, 500 robotników 9 dni pracowało nad przygotowaniami do téj uroczystości. Obelisk *Luxor* zamieniono na ołtarz do którego 25 stopni prowadziło; po prawéj ręce statua przedstawiała pokój, a po lewéj oświatę. Dwa podniesione miejsca były przygotowane po obu stronach dla władz tutejszych. O godzinie 9 huk armat od strony inwalidów, zapowiedział przybycie zgromadzenia narodowego, które z prezydentem na czele ze swojego pałacu wyszło. Armand Marrast zajął miejsce przed ołtarzem. Ministrowie i marszałkowie Sebastiani, Reille i Dodo, zasiedli krzesła obok niego po lewéj stronie, tak samo i kapituła ze St. Denis. Potem duchowieństwo, w liczbie 800 z arcybiskupem i jego dwoma wikaryuszami, przybyło od kościoła Śtéj Magdaleny, a po drodze prałat błogosławił mieszkańców i armią. Przybywszy ku ołtarzowi, zajął miejsce naprzeciwko pól elizyjskich, w kierunku tryumfalnego łuku Napoleona. — Potem Prezydent w mundurze gwardzisty narodowego, otoczony dragonami i liczną gwardyą, przyjechał konno od pól elizyjskich, pozdrowił prałata i usiadł między p. Armand, Marrast, i Boulay (de la Meurthe) Wiceprezydent Rzeczypospolitéj. O 10téj rozpoczął mszą sam Arcybiskup. Muzyka zostawała pod kierownictwem Auberta i Elwarta, wychowańców z Conservatoryum. Po odśpiewaniu *Te deum*, powrócił każdy tą stroną, którą przyszedł.

O 11 godzinie rozpoczęła się defilada wojsk i gwardyj narodowych przed ołtarzem, przyczém każdy oddział dał słyszeć okrzyk: *niech żyje Rzeczpospolita!*

— Rząd z użyczonéj sobie wolności względem amnestyi, bardzo szlachetne zrobił użycie, udarował bowiem wolnością wielką liczbę osądzonych, jednakże pod pewnemi zastrzeżeniami.

— *Francuzkie gazety* ze zwykłą sobie pełną fanfaronadą tak mówią: „Wypadki ścigają się, a położenie coraz rozpręźliwsze. Niemcy, Włosi, Węgrzy, oto prawie cała Europa w ruchu przeciw Austryi. Rossya bierze się do czynu i występuje w obronie tejże. Francya i Anglia krążą; Prusy czekają, myślą i jeszcze czekają, czy zostanie wszystko na téj wysokości w obec interwencyi rossyjskiéj w Anstryi? Jaki skutek zrodzi ta interwencya w Niemczech? Co powie Francya i Anglia? Co wyniknie z saméjże interwencyi? Oto obecna kwestya Europy.

Interwencya rossyjska jest obliczona na wielką skalę. Nie idze tu o małą pomoc, lecz o 100,000. Czyż w téj pomocy przyjacielskiéj, jednego mocarstwa drugiemu, nie widać nic takiego coby zwróciło uwagę Europy? Manifest dwóch sprzymierzonych dworów jeszcze się widzieć nie daje. Czy on téż wyłoży otwarcie pobudki i warunki téj ugody? We Włoszech wojna się jeszcze nie ukoczyła, Niemcy stoją na wulkanie, a armia sprzymierzona walczyć będzie na Węgrzech w pośród powstania, którego sił teraz obliczyć ani podobna.

Oficerowie austr. przeznaczeni dla towarzyszenia armii J. C. Mości Cesarza Rossyi, odeszli na miejsce swego przeznaczenia.

Jeżeli armia rossyjska wnijdzie w czterech kierunkach już zapowiedzianych, tedy łatwo przewidzieć jakiego planu ta kompania się chwyci. Korpusy z Wołoszczyzny i Bukowiny spotkają się w Siedmiogrodzie; pierwszy odzyska Hermanstad i Kronstad, drugi zaś uspokoi żupaństwa od północy dotykające Siedmiogrodu. Dwa inne korpusy opierając się na wojskach austryackich, pójdą w prost na Komorn i Peszt dla zadania ostatecznego ciosu Madziarom, gdyby zaczepkę przyjęli. Siły zjednoczone dwóch armij nad rzeką Raab, wynosić będą około 70,000 ludzi, a 30,000 Rossyan będących w marszu przez Lwów, Preszów, Kaszów łącznie z wojskiem jen. Szlika i Vogla, okażą nad Cissą korpus 50-60,000czny.

A więc Georgey, Dembiński, Klapka i Weber jeźli zostaną na linii, którą dotychczas zajmują, znajdą się później w pośrodku armii 130 — 140tysięcznéj rossyjsko-austryackiéj. Powstańcy, jak się zdaje, będą chciały przeszkodzić temu skoncentrowaniu tych sił, czego dowodzą ich wycieczki z Komorna.

Walka ta przybierze wkrótce inne stósunki. Rossyanie i Polacy staną znowu naprzeciw sobie wraz z swemi pamiątkami z r. 1831. Nie łatwo tu przewidzieć skutki pierwszego uderzenia. *Lloyd* zaś w artykule swym o interwencyi, nie okazuje najmniejszéj niespokojności z téj strony. Powiada on: dość na tém, iż świat poznaje, że interwencya była konieczna i nieuchronna. Jego radość jest jeszcze tem większa z powodu, że Niemcy południowe opierają się konstytucyi parlamentu frankfurtskiego i hegomonii pruskiéj. — Interwencya rossyjska w Austryi wszelako przyspieszy odbudowanie Niemiec.

Włochy.

Turyn 29 Kwietnia. Listy pisane z Piemontu donoszą, że układy o pokój nie rozpoczęte od chwili, w któréj je po raz ostatni zerwano. Kiedy do tego przyjdzie? Nikt nie wie. Cała trudność ma leżeć w 220 milionach kontrybucyi, od któréj Austrya nie odstępuje, a którą równie stale Piemont zapłacić się wzbrania.

Z jednéj strony powstaje głos: *chcemy* i wierzymy, że to jest sprawiedliwem; a druga strona odrzekła: nie wiemy czy tak jest, i na wszelki przypadek chcielibyśmy ale *nie możemy*. — I na tém sprawa zawieszona.

Nikt wszakże nie wątpi, że z takiego położenia rzeczy może coś innego wypaść, niż układy dyplomatyczne. Powszechna myśl jednak nasuwa to przekonanie, że gabinet austryacki zakończy tę kwestyą zniżeniem żądanéj kontrybucyi.

Piszą z Florencyi, że po prowincyach Toskanii, reakcya postępowanie swe gwałtami piętnuje, co ganią mocno ludzie rozsądni, i ajenci siły publicznéj starają się podobne nadużycia wstrzymać.

Guerrazzi ciągle zostaje pod strażą. Okna jego pomieszkania zabito deskami i bezustannie 20 gwardzistów pilnować go musi.

Rząd francuzki, jak upewniają, otrzymał wiadomość, o wnijściu wojsk francuzkich do Rzymu, który bez wystrzału zajęło. Jednakże tryumwirat kieruje jeszcze ciągle sprawami rzeczypospolitéj rzymskiéj. Już dnia 2go Maja wiedział rząd francuzki, że jen. Odino na czele 6000 ludzi dążył do Rzymu, resztę zaś wojska zostawił w Civita-Vecchia i w okolicach tego miasta. Rostawił je tak, aby mógł w razie potrzeby się oprzeć.

— Czytamy w *Indépendance* list pewnego Francuza, należącego do wyprawy włoskiéj. Wyjmujemy tu z niego kilka ustępów:

„Sądziliśmy, że zostaniemy w Civita-Vecchia, tymczasem pokazało się, iż dla nas droga wytknięta do Rzymu i że pewnie wejdziemy do owego wiecznego miasta. — Zadziwienie nasze było nadzwyczajne, gdyż nie takie granice miała sobie zakreślone wyprawa. Coby było powodem tak nagłego obrotu rzeczy? chciałem się zainformować i oto taki otrzymałem wypadek: W Gaecie sprawy nie tak stoją, jakby potrzeba było. Ojciec Sty, który przed niejakim czasem był gotów udać się za wpływem Francuzów, zdawał się przechylać w chwili naszego przybycia, zupełnie na inną stronę.

Napróżno p. d'Harcourt, mąż pełen głębokiego rozumu, starał się rozwinąć wszystkie źródła swego uzdatnienia. Czuł on, że w ostatnich czasach, jedném tylko i to jeszcze roztargnionėm uchem, Papież jego rad słuchał, gdy tymczasem pierwéj z takiém zachwyceniem i wrażeniem zasięgać ich lubił.

Jak się stało, tak się stało, dość że idziemy oto w pochód ku Rzymowi.

Mała armia wyprawy jest zresztą pełna zapału; stanowisko w porcie nie przypadało jéj do smaku. Bitwa więcéj się ku niéj uśmiechała. Spodziewajmy się, że wkrótce rozlegnie się w Rzymie głos: Niech żyje Francya! Niech żyje Pius IX.! Niech żyje wolność!

Rzym 24 Kwietnia. Już otrzymano w Rzymie wiadomość o wkroczeniu Francuzów. Powstaje oburzenie gwałtowne. Przedmiot téj wyprawy nie jest dobrze wiadomy. Tryumwirat i zgromadzenie narodowe, coraz większą spajając się *przyjaźnią*, ogłosiły się za nieustające dla zapobieżenia wszelkim wypadkom. Ludność Rzymu jest zupełnie gotowa iść za rozkazami rządu i utrzymywać ustawę zasadniczą, przyjętą powszechném głosowaniem. 20,000 tak z gwardyi narod. jak i liniowego wojska, mogą każdéj chwili stanąć pod bronią.

Dnia 26 Kwietnia. Z Civita Vecchia dowiadujemy się, że Francuzi zabrali do niewoli batalion Melara, i nie przepuścili okrętów z Lombardami do brzegów. Rzym cały na ulicach — barykady wznoszą się w kierunku ku Civita Vecchia — zbliżono wodociąg między Watykanem i zamkiem Sgo Anioła, gdyż materyału do stawiania barykad zabrakło. Garybaldi ze swojém wojskiem jest oczekiwany.

Ostatnia wiadomość. Chwila prawdziwego zamieszania. Tłum ludu ucieka z miasta, bądź z obawy rabunku, bądź dla uniknienia pospolitego ruszenia, które się sposobi. Po ulicach pytają się: czy rzeczywiście Oudinot idzie do Rzymu?—Partya reakcyjna wzywa go.

Turyn 28 Kwietnia. Mówią tu o zmianie ministerstwa. Obsadzenie twierdzy Malghery, bardzo młodego króla zasmuciło i pozbawiło całkiem odwagi. — Układy o pokój z Sardynią mają być zerwane i wysłani kommissarze z Turynu, już wrócili na powrót. Piemont chce tylko 60 milionów lirów zapłacić. — W. książe toskański oświadczył, iż nie w przódy do swojego państwa powróci, aż Austryacy całe księstwo obsadzą, i dla tego feldm. d'Aspre wyruszył ze swojem korpusem do Toskanii.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 5,238

RADA ADMINISTRACYJNA

Okręgu Krakowskiego.

W zastósowaniu się do otrzymanego pod d. 6go b. m. i r. ad Nr. 1,106 praes. wezwania z strony Kommissyi Gubernialnéj, Rada Administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości, iż rozporządzeniem c. k. Ministeryum finansów z d. 4go b. m. Nr. 12295/1261 dozwolonym został bez opłaty cła przywóz słomy i siana z Królestwa Polskiego przez miesiąc jeden od dnia ogłoszenia powyższego rozporządzenia rachując.

Kraków dnia 7 Maja 1849 roku.

Prezes,

P. Michałowski.

(1) Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Nr. 1,959.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj prośby przez P. Stanisława Gieszkowskiego, o przyznanie Mu spadku po jego żonie ś. p. Maryannie z Paczygowskich pozostałego, składającego się tak z ruchomości jakoteż: połowy kamienicy Nr. 117 w Gm. I. Miasta Krakowa stojącéj, onemuż testamentem własnoręcznym zmarłéj z d. 10 Czerwcą 1843 r. zapisanego, — C. K. Trybunał M. Krakowa po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie Art. 12 Ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do rzeczonego spadku mieć mogących, — aby się w terminie miesięcy trzech z takowemi do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony P. Stanisławowi Gieszkowskiemu przyznanym zostanie.

Kraków d. 2 Maja 1849 r.

Sędzia prezydujący

J. *Pareński.*

(2) Za Sekretarza *Burzyński.*

Nr. 2,385.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutku wniesionéj prośby przez Elżbietę z Krupińskich 1) voto Grudzińskiéj, 2) Mikiewiczowéj o przyznanie jéj spadku po Tomaszu Grudzińskim pierwszym jéj mężu już zmarłym, składającego się z realności N. 30 w Gm. VII piasek położonéj, — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie A. 12 Ust. Hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa do rzeczonego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy 3ch z takowemi do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, spadek rzeczony zgłaszającéj się Mikiewiczowéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 27 Kwietnia 1849. r.

Sędzia Prezydujący,

J. Pareński.

(1) Za Sekretarza P. *Burzyński.*

Nr. 62.

CES. KRÓL. SĄD POKOJU

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art. 52. Ustawy o Włościanach usamowolnionych — i na zasadzie Art. 12. Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Kasprze Szronku, szczególniéj z domu i gruntu w wsi Luboczy położonych, składającego się, — aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek Józefowi Szronkowi — z woli ojca niegdy Kaspra Szronka ustanowionemu dziedzicowi, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 5 Marca 1849 r.

Leon Rudowski, S. P.

(3r.) *J. Żuberski*, Pisarz.

W dniach 15 i 16 b. m. i r. godzinach prawem przepisanych, w Wsi Siersza Okręgu M. Krakowa, Dtcie Trzebienia, Realności Nro. 2. na drodze exekucyi Sądowéj, sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacyą: meble różnego rodzaju, landszafty, szkło, naczynia fajansowe, przyodziew, bielizna itp. rzeczy domowe gospodarcze. — Chęć kupna mający, na czas i miejsce oznaczone przybyć zechcą.

Chrzanów dnia 1 Maja 1849. r.

F. Borelowski.

Prawnie zajęta stolarzczyzna i meble, będą dnia 11go Maja 1849 o godzinie 10 z rana w Sukienicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą za gotową zaraz zapłatę w Courancie polskim sprzedane. O czem chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 3 Maja 1849 roku.

Skorczyński C. K. Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.

Główna ekspedycya **GAZETY KRAKOWSKIEJ** jest w Księgarni *St. Gieszkowskiego*, przy ulicy Grodzkiej Nro 117. — Dostać także można Gazety każdego czasu w ***Handlu Adama Burzyńskiego***, na tejże ulicy.